

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 21. 4 gr. 20, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

S. + P.

ZOFJA KARPOWICZÓWNA

b. słuchaczka V kursu medycyny U. S. B. po krótkich cierpieniach spoczęła w Bogu dn. 2 grudnia 1930 r. w wieku lat 32.
Pogrzeb z domu żałoby (Święciańska 10) na cmentarz Rossa odbędzie się dnia 5 grudnia r. b. o godz. 9 rano.
O czym Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zawiadamiają
RODZICE.

Po dokonanej przebudowie sal operacyjnych

KLINIKA CHIRURGICZNA**UNIwersytetu Stefana Batorego**

wznawia przyjęcia chorych w dn. 4 grudnia b. r.
AMBULATORIUM KLINIki przyjmować będzie chorych niezamożnych w dni powszednie od godz. 10—12.
Porady ambulatoryjne w Klinice udzielane są bezpłatnie. 4420—1 o

DYMISJA GABINETU P. J. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA. (Pat.) W czwartek o godzinie 17 p. minister Beck udał się na Zamek i w imieniu p. prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego przedłożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej dymisję gabinetu. Pan Prezydent Rzeczypospolitej dymisję przyjął.

Nominacja nowego gabinetu.

WARSZAWA. (Pat.) O godzinie 17 min. 30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. prezesa Sławka, który przedłożył mu proponowany przez siebie skład gabinetu. Pan Prezydent zatwierdził gabinet, proponowany przez p. premiera Sławka.

WARSZAWA. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym dekret następujący:

Do pana **Walerego Sławka** w Warszawie.

Mianuję Pana Prezesa Rady Ministrów. Równocześnie, na wniosek Pański, mianuję Panów:

Bronisława Pierackiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych — ministrem.

Stawoja Felicjana Składkowskiego, generała brygady — ministrem spraw wewnętrznych.

Augusta Zaleskiego — ministrem spraw zagranicznych.

Marszałka Polski **Józefa Piłsudskiego** — ministrem spraw wojskowych.

Czesława Michałowskiego, prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie — ministrem sprawiedliwości.

Dr. Sławomira Czerwińskiego — ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Dr. Janta-Polczyńskiego — ministrem rolnictwa.

Aleksandra Prystora — ministrem przemysłu i handlu.

Inż. Alfonsa Kühna — ministrem komunikacji.

Mieczysława Norwid-Neugebauera, generała dywizji — ministrem robót publicznych.

Dr. Stefana Hubickiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej — ministrem pracy i opieki społecznej.

Dr. Leona Kozłowskiego, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza — ministrem reform rolnych.

Inż. Ignacego Börnera — ministrem poczt i telegrafów, oraz porucznikiem kierownictwa Ministerstwa Skarbu **Ignacemu Matuszewskiemu**, postowi nadzyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu II klasy.

Warszawa, dnia 4 grudnia 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) **Ignacy Mościcki**.
Prezes Rady Ministrów (—) **Walery Sławek**.

Komentarze z powodu nowego składu rządu.

(Tel. od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Kiedy około godz. 7-ej wiecz. został ogłoszony zaprojektowany przez p. Sławka a zatwierdzony przez P. Prezydenta skład nowego rządu, wywołał on luźne komentarze.

Szczególnie chodzi o ministrów Kwiatkowskiego i Staniewicza. Głębokie poruszenie wywołał brak p. Kwiatkowskiego na liście gabinetu w kołach konserwatywno-gospodarczych, zbliżonych do sanacji. Również wielkie zdziwienie wywołuje objęcie także ministra przemysłu i handlu przez p. Prystora.

Polsko-litewskie pertraktacje.

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Potwierdzają się wiadomości w nocy litewskiej, wyrażające zgodę na propozycje rządu polskiego co do podjęcia bezpośrednich rokowań w dwóch sprawach, a mianowicie: 1) regulowania na miejscu spraw granicznych i 2) unormowania sprawy żegluga na odcinkach rzek granicznych.

Zmiana na stanowisku ambasadora przy Watykanie?

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Obiegają pogłoski, że ambasador przy Watykanie p. Władysław Skrzyński ma być odwołany. Podobno pozostaje to w związku z ostatnią audjencją u Papieża, której przebieg był bardzo niepomyślny.

Płk. Schaetzel następcą p. Hołówki.

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Szeff gabinetu premiera płk. Schaetzel przechodzi do min. spr. zagranicznych i obejmie po p. Hołówce stanowisko naczelnika wydziału wschodniego.

Nowy szef dep. budownictwa wojskowego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. P. min. spraw wojskowych mianował inż. Torunia szefem departamentu budownictwa w Min. Spr. Wojsk.

Powstanie chłopskie w Rosji

RYGA. (Tel. wł.) Jak donosi „Jaunakas Zinas”, powstanie chłopskie w Rosji sowieckiej ogarnęło jakoby okręgi pskowski, nowgorodzki i leningradzki. Oddziały karne starają się stłumić powstanie, stosując naj-
ostrzejsze środki. Niema prawie ani jednej wsi, w której nie byłoby kilku chłopów rozstrzelanych i wielu zesłanych na Sybir. Chłopi jednak stawiają silny opór i powstanie stale się rozszerza.

Rząd francuski podał się do dymisji

PARYŻ. (Pat.) W głosowaniu przeprowadzonym na dzisiejszym posiedzeniu Senatu, rząd Tardieu został obalony 147 głosami, przeciwko 139.

Zamach na konsulat polski w Hamburgu

HAMBURG. (Pat.) Ubiegłej nocy wybito kamieniami oraz petardą szyby w konsulacie polskim w Hamburgu, w gabinecie konsula. Uciekających w różne strony na rowerze 6 zamachowców zauważył policjant z odwachu, odległego o 100 metrów od gmachu konsulatu. Policjant ów usłyszał detonację i wyszedł na ulicę celem zbadania przyczyny

huku. Przed domem znaleziono gilzę od petardy oraz butelkę z znakiem Hackenkreuz i z napisem: „Gross Deutschland erwache”. Zamach miał miejsce w tej chwili, gdy konsultwo Himmelstjerna znajdowali się w gabinecie. Należy przypomnieć, że jest to już drugi wypadek wybicia szyby, w tutejszym konsulacie polskim, w roku bieżącym.

Interpelacja w Reichstagu w sprawie mniejszości niemieckich na Górnym-Śląsku

BERLIN. (Pat.) Frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła w Reichstagu interpelację w sprawie mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. Interpelacja zarzuca rządowi Rzeszy, że nie domagał się zwolnienia sesji nadzwyczajnej Rady Ligi i żąda ograniczenia praw mniejszości polskiej w Niemczech do zakresu, odpowiadającego prawom mniejszości niemieckiej w Polsce. Również w sprawie ratyfikacji polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej in-

terpelacja domaga się, ażeby rząd niemiecki nie tylko odmówił podpisu, ale niezwłocznie wystąpił z wnioskiem o unieważnienie uchwały Reichstagu, wyrażającej zgodę na umowę. W końcu interpelacja wzywa rząd do zorganizowania Grenzschutzu dla ochrony wschodnich granic niemieckich oraz wdrożenia kroków na podstawie artykułu 19 paktu Ligi, celem podkreślenia rozszerzenia niemieckich w stosunku do obszarów odstąpionych Polsce.

Wydalenie sezonowych robotników polskich z Prus

BERLIN. (Pat.) Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, nakazujący podwładnym organom wydalenie sezonowych zarządców, zatrudniających tego rodzaju osoby, wbrew obowiązującym przepisom, odnośnie władze winny niezwłocznie występować.

wemu powrotowi do swego kraju, byli po ukończeniu sezonowych robót wysłani do ojczyzny. Przewodniczącemu, zatrudniającym tego rodzaju osoby, wbrew obowiązującym przepisom, odnośnie władze winny niezwłocznie występować.

Nota sowiecka w sprawie rozbrojenia

GENEWA. (Pat.) Delegacja sowiecka złożyła w czwartek wieczorem notę dyrektorowi sekcji rozbrojenia. Nota ta obejmująca 95 stron pisma maszynowego, została natychmiast doręczona prezesowi i dwóm sprawozdawcom komisji przygotowawczej konferencji rozbrojenia. Jak slychać, nota utrzymana w tonie demagogicznej propagandy zawiera znaną z ostatnich wystąpień delegata sowieckiego krytykę prac komisji. Łunaczarski za-

powiada w nocy, że delegacja sowiecka głosować będzie w trzecim czytaniu, które rozpocznie się w piątek, przeciwko projekto-
wi konwencji, gdyż wszystkie propozycje delegacji sowieckiej zostały w toku obrad odrzucone, nie odmówi jednak udziału w przyszłej międzynarodowej konferencji rozbrojenia. Delegacja sowiecka żąda włączenia tekstu tej noty do raportu komisji jako zastrzeżenia swego rządu.

«Times» przeciwko rewizjonistycznym planom Niemiec

LONDYN. (Pat.) „Times” w obszernym artykule wstępnym, poświęconym zamiarom niemieckim, omawia głównie dekret budżetowy i stwierdza, że minister Curtius zlikwidował z powodzeniem kłopotliwe wnioski co do natychmiastowej rewizji traktatu wersalskiego, nie pozostawiając mimo to w swem przemówieniu, wygłoszonym w Radzie Państwa, wątpliwości co do swego stanowiska w sprawie stanu rzeczy na Wschodzie. Dziennik stwierdza, że o ile chodzi o rozbrojenie, niektóre żądania Niemiec wywołują sympatię poza granicami tego państwa, ale ich przyspieszenie może tylko utrudnić realizację. „Times” zaznacza, że polityka wykonywania traktatów

przyniosła Niemcom korzyści i odbudowała ich kredyt światowy, odrzucenie zaś zobowiązań było katastrofalnym dla Niemiec. Artykuł swój „Times” kończy słowami: „W obecnej atmosferze Europy każde usiłowanie dokonania rewizji granic przemocą, napotkano by na silny opór. Również i nieodpowiedzialne wypady, jak ten, który obecnie najwidoczniej był planowany blisko granicy polskiej, ale szczęśliwie został wczoraj wykryty i udaremniony przez policję, mogą spowodować jedynie odwet w stosunku do ich autorów. Zmiany, o ileby miały nastąpić, są możliwe jedynie na podstawie dobrej woli i wzajemnej zgody”.

Nowy rząd austriacki.

WIEDEN. (Pat.) Dziś przed południem utworzony został nowy rząd w następującym składzie: kanclerz związkowy Ender (chrześcijański społeczny), wicekanclerz i minister spraw zagranicznych Schöber (Blok gospodarczy), sprawy wewnętrzne—Winkler (Landbund), sprawiedliwość—Schuerff (blok gospodarczy), finanse—Juch (urzędnik), handel—Heinl (chrześcijański społeczny), rolnictwo—Tahler (chrześcijański społeczny), sprawy wojskowe—Vaugoin (chrześcijański społeczny), oświata—Czermak (chrześcijański społeczny), opieka społeczna—Resch (chrześcijański społeczny). Wszyscy ministrowie, z wyjątkiem Jucha i Rescha, są członkami Rady Narodowej.

W niedzielę, dn. 7 grudnia 1930 roku odbędzie się Inauguracja Roku Akademickiego Młodzieży Wszeczpolskiej PROGRAM

WIELKIE ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W BERLINIE

BERLIN. (Pat.) Policja berlińska, która wczoraj, z racji otwarcia obrad Reichstagu, zmuszona była użyć daleko idących zarządzeń dla ochrony spokoju i porządku publicznego, dzisiaj znowu stanęła w obliczu niezwykle trudnych zadań. Złożyło się na to wiele wypadków. W ciągu dnia dzisiejszego **komuniści i hitlerowcy zorganizowali w poszczególnych dzielnicach miasta demonstracje, pochody i meetingi**, dzięki czemu niebezpieczeństwo zakłócenia porządku wzrosło do najwyższego stopnia. Od samego rana **policja znajduje się w ostrym pogotowiu. W samym Berlinie zmobilizowano 5 tysięcy policjantów** dla ochrony zgromadzeń i porządku podczas różnych demonstracji i pochodów. Wczesnym rankiem poczęły się gromadzić z dzielnic robotniczych **pochody bezrobotnych** w stronę cyrku Buelowa, gdzie odbył się **meeting protestacyjny komunistów**. Po tym zgromadzeniu tłum ruszył pochodem w stronę śród-

mieścia, przyczem doszło do starć z policją. **Demonstranci obrzucili policjantów kamieniami i spięrowali szereg sklepów.** O godzinie 12-ej rozpoczęło się posiedzenie Reichstagu. Gmach policji otoczony był silnym kordonem policji. Również o godzinie 12 zapowiedziane były zebrania t. zw. czerwonich związków sportowych, stojących pod kierownictwem komunistów. W jednym, z kin wyświetlany dziś jest film, osnuty na tle znanej powieści Remarque'a „Na Zachodzie bez zmian”. To też, wobec niezwykłych ataków prasy nacjonalistycznej na autora książki, zachodzi możliwość burzliwych zajść w kinoteatrze. O godzinie 8 wieczorem komuniści urządzili **masowy meeting w dzielnicy Friedrichshelm**. W tym samym czasie odbywał się wiec stahlhelf-mowców w gmachu Związku Kombatanów. Jednocześnie **hitlerowcy zwołali dwa wiece pod hasłem: „Rozpedzić Reichstag”**.

Awantury komunistyczne w Hamburgu.

BERLIN. (Pat.) Z Hamburga donoszą, że oddział komunistów, złożony z 250 demonstrantów w mundurach marynarki czerwonych zaatakował kilku policjantów, łącz ich i obsypując kamieniami. Trzech policjantów zostało pobitych i powalonych na ziemię. Zaalarmowano pogotowie policji, które musiało gumowymi pałkami rozpedzać awanturowanych się komunistów. W pobliżu portu grupa demonstrantów ko-

munistycznych z nożami w rękach zaatakowała ponownie kilku urzędników policyjnych. Kapitan policji otrzymał pchnięcie nożem w brzuch i dłoń. Komisarz rewiru policyjnego dostał cios w palec i twarz. Wachmistrzowi policji demonstranci poderzeli gardło. Zmarł on na miejscu wskutek wpływu krwi. Aresztowano dwóch komunistów, którzy brali udział w napadzie.

ŻYCIE KATOLICKIE**Wielkie uroczystości ku czci św. Antoniego w Padwie w 1931 r.**

(Kap.) W związku z 700-ną rocznicą śmierci św. Antoniego Padwa przygotowuje się do wielkich uroczystości, które będą miały podobnie podniosły charakter jak uroczystości jubileuszowe ku czci św. Franciszka z Assyżu i benedyktyńskie w Montecassino. Prace komitetów duchownego i świeckiego posunęły się już tak daleko, że program obchodu naszkicowany w głównych zarysach mógł być podany do publicznej wiadomości.

Oficjalna inauguracja antonjańskiego roku jubileuszowego nastąpi w pierwszych dniach maja 1931 r. Dokona jej prawdopodobnie kardynał legat papieski. Nie jest wykluczone, że Ojciec św. wyda encyklikę, która oświetli życie, działalność, cuda i historyczne znaczenie Świętego. Dokonane zostanie poświęcenie odrestaurowanych świątyni. Przewidziane jest otwarcie międzynarodowej wystawy sztuki kościelnej oraz hotelu dla 300 osób. W pierwszych dniach czerwca otworzona będzie wystawa wzorów. W ciągu miesiąca letnich organizowane będą kongresy, odczyty, oratoria i koncerty symfoniczne. W październiku odbędzie się w Padwie wielki „tydzień społeczny” katolików włoskich. W marcu

1932 r. mają być otworzone odnawiane obecnie kaplice w bazylice św. Antoniego, a w maju urządzona zostanie wielka historyczna pielgrzymka z sanktuarium w Camposampiero do sanktuarium w Acella. Międzynarodowa wystawa sztuki kościelnej będzie otwarta w ciągu całego roku jubileuszowego.

Drobne wiadomości.**Otwarcie sejmiku gdańskiego**

GDANSK (Pat.)—Senat w. m. Gdańska zwołał posiedzenie sejmiku gdańskiego na dzień 9 grudnia r. b.

Trzęsienie ziemi.

RANGOON (Pat.)—Wczoraj o godz. 1 min. 15 w nocy odczuło silne i długotrwałe trzęsienie ziemi. Wedle dotychczasowych informacji, trzęsienie spowodowało śmierć 22 osób. Największemu zniszczeniu uległy obszary między miejscowościami Pyuntaza i Toungoe.

Wybuch amunicji.

RIO DE JANEIRO (Pat.)—W miejscowości Porto Nuovo w stanie Minas Geraes nastąpił wybuch amunicji i materiału wojennego, należących do oddziałów powstańców. Z pod gruzów wydobyto 20 trupów. Liczba ofiar dochodzi podobno do 40.

W niedzielę, dn. 7 grudnia 1930 roku

Inauguracja Roku Akademickiego Młodzieży Wszeczpolskiej PROGRAM

I. Godzina 9 m. 30 nabożeństwo w kościele św. Jerzego odprawi Wielebny ks. Stanisław Jasiński.
II. Godz.—6 wiecz. Zebranie w Ognisku Akademickim a) Zagajenie prezesa b) Przemówienie kuratora stowarzyszenia prof. D-r. W. Komarnickiego oraz gości c) Nadanie odznak organizacyjnych O. W. P. d) Herbatka towarzyska.

Dnia 7 i 8 grudnia b. r. odbędzie się **Wielka Doroczna Loteria** urządzana staraniem Narodowej Organizacji Kobiet, na cele kulturalno-Oświatowe.

Z poczworną stopą

pończoszki filocosowe, pantalon, wykwinną i praktyczną bieliznę powinna Pań! nabyć

w Polskiej Składnicy Galanteryjnej**FRANCISZEK FRLICZKA**

Wilno, Zamkowa 9, tel. 5—46.

608—20

Złota Ententa

W związku z pobycem w Paryżu dwóch wybitnych przedstawicieli sfery finansowych Stanów Zjednoczonych—Harrisona i Owen Younga, którzy prowadzili tam dość tajemnicze obrady z prezydentem p. Tardieu oraz innymi wpływowymi reprezentantami świata politycznego i finansowego, ukazała się w prasie zarówno francuskiej jak i amerykańskiej niezmiernie sensacyjna pogłoska.

Wobec stopniowego rozluźnienia się węzłów łączących czas wojny zwycięską Ententą, wobec zwłaszcza dziwnego stanowiska, jakie ostatnimi czasy zajęły Włochy Mussoliniego, skłaniając się widocznie na stronę t. zw. „państw centralnych”, oraz występujących coraz natarczywiej żądań rewizji traktatów—powstała ma (w obrocie pokoju i traktatów) nowa Ententa—pod mianem „Złotej Ententy”, do której wejść mają dwa najbogatsze dziś, a raczej najzamożniejsze w złoto mocarstwa: Stany Zjednoczone i Francja. Zadaniem tej Ententy ma być tłumienie wszelkich zakusów wojennych przedewszystkiem oczywiście w Europie.

Inicjatorowie tej nowej „ligi pokoju” opierają projekt swój na znanej maksymie Napoleona, że do prowadzenia wojny potrzeba: pieniędzy, pieniędzy i raz jeszcze pieniędzy. Otóż, na szczęście, najbardziej wojowniczo dziś usposobione państwa, jak Niemcy, Włochy, Węgry i Rosja—pieniędzy nie mają. Mogłyby oczywiście otrzymać potrzebne pieniądze drogą pożyczki, ale temu właśnie przeciwdziała ma „Złota Ententa” monopolizując wszelki kredyt i udzielając go jedynie pod ścisłą kontrolą, na cele inwestycyjne, nigdy zaś na zbrojenia.

W ten sposób znalazłaby też praktyczne rozwiązanie ciągnąca się obecnie bez końca i rezultatu dysputa genewska w sprawie rozbrojenia, a raczej ograniczenia zbrojeń.

Ze pomysł powyższy nie jest czystym wymysłem i fantazją, świadczą o tem głosy bardzo poważnych publicystów, jak, między innymi, Jules Sauerwein, który tak pisze w „Matin”.

Francja—nagromadziła u siebie wielkie zapasy złota. Podburzające mowy Mussoliniego, wynik wyborów do Reichstagu, buta Hitlerowców, jutrzenia Sowietów, ruch powstańczy w południowej Ameryce, nadprodukcja i kryzys konsumpcji w świecie, są dostatecznymi przesłankami do tego, aby Francja okazywała daleko idącą ostrożność w dysponowaniu swym zapasem złota.

To samo dotyczy również i St. Zjedn. Bogactwo jest rzeczą, które należy umiejętnie wykorzystywać, szczególnie, gdy położenie polityczne i gospodarcze jest niejasne. Należy tej broni, jaką jest bogactwo, używać z wielką przecznością. Ryzyko jednakże będzie mniejsze, jeżeli Francja będzie współpracować z zaprzyjaźnionym krajem, który posiada Bank emisyjny, rozporządzający wielkimi bogactwami.

Francja i St. Zjedn. znajdują się więc w tem samym położeniu i mają te same interesy. Wydaje się rzeczą naturalną, że Francja i St. Zjedn. porozumieją się z sobą, w jaki sposób poprowadzić akcję finansowania krajów, które potrzebują kapitałów zagranicznych.

Zaznaczyć trzeba, iż prasa francuska podając powyższą pogłoskę, nie jest odosobniona nie są to też jednostronne „pobożne życzenia” Francji, gdyż znalazły one już głośne echo w prasie amerykańskiej, która w przypuszczeniach swych dalej jeszcze posuwa się, mówiąc nawet o ścisłym porozumieniu pomiędzy Francją i St. Zjednoczonymi.

Korespondent „Washington Post” pisze naprzykład, że obie strony postanowiły przyprowadzić niespokojne i wojowniczo nastroszone państwa europejskie do rozsądku, nie udzielając im pożyczek.

Wedle informacji paryskiego korespondenta „Washington Star” i „Chicago Daily News”, miały oba te państwa oraz Anglja postanowić nie zezwolić państwom niezadowolonym, mianowicie Niemcom, Rosji i Włochom na prze-

POŻYCZKA POD ZASTAW KOLEI?

Jak wiadomo, ukazało się już rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie tak zwanej komercjalizacji kolei. **Cały majątek kolei państwowych, oddany przedsiębiorstwu „Polskie Koleje Państwowe” w użytkowanie lub na własność, wyodrębniony został z ogólnego majątku skarbu państwa.**

Na swe potrzeby przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe” może zaciągać krótkoterminowe pożyczki, nie przewyższające 10 proc. ogólnego dochodu eksploatacyjnego brutto, wykazanego w ostatnim rocznym zamknięciu rachunkowym. Pożyczki te będą spłacane z bieżących dochodów przedsiębiorstwa. Ogólne zasady, na jakich pożyczki te mogą być zaciągane, ustala Minister Komunikacji w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Zaciąganie pożyczek wyższych i długoterminowych oraz zaciąganie jakichkolwiek pożyczek przez emitowanie obligacji, wreszcie zaciąganie wszelkich zobowiązań obciążających nieruchomości może nastąpić tylko w granicach upoważnień państwowych.

Bezpośredni zarząd przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe sprawuje Minister Komunikacji. Jednocześnie z wiadomością o powyższem pojawiły się w prasie pogłoski o zaciąganiu pożyczki kolejowej zagranicą.

Między innymi „Robotnik” (Nr. 376) w artykule pt. „Pożyczka pod zastaw kolei?”, pisze, co następuje:

Z kół finansowych, stojących blisko Ministerjum Skarbu, dochodzą nas wieści tak doprawdy dziwne, że nie wiadomo, czy i o ile można dawać im wiarę.

Oto według tych pogłosek nasza—jak wiadomo jeszcze niewykonalna—magistrala węglowa Bydgoszcz—Gdynia ma być oddana w dzierżawę eksploatację pewnej grupie kapitalistów zagranicznych, jako zastaw za pożyczkę, której kapitaliści ci udzielić mają. Rządowi polskiemu w sumie podobno miljarde franków francuskich.

Ten zastaw, względnie ta dzierżawa trwać ma podobno przez lat 50, w którym to okresie nastąpić ma zupełna spłata pożyczki.

Oprocentowanie pożyczki ma wynosić 10% rocznie (!), co wyniosłoby rocznie w odsetkach 100 milionów franków!

PROJEKT PODWYŻKI CZYNŚWÓW.

Komitet ekonomiczny ministrów ma już w najbliższych dniach zająć się projektem nowej ustawy mieszkaniowej, która m. in. przewidywać będzie podwyżkę dotychczasowych czynszów w domach podlegających ochronie lokatorów o 70 procent (40 procent dla mieszkań mniejszych, a 100 procent dla większych). Po uchwaleniu przez radę ministrów projekt ma wejść do Sejmu, gdzie wobec faktu, że obóz sanacyjny posiada w nim większość—projekt może łatwo stać się ustawą.

Sprawę budowy nowych mieszkań z funduszy publicznych podnoszą parokrotnie w okresie rządów sanacyjnych; głośnie zwłaszcza stały się pod tym względem projekty min. Moraczewskiego. Dla rozwiązania tego palącego zagadnienia—jak słusznie zaznacza „Głos Narodu”—wybrano jednak drogę najmniejszego oporu. Trzon wszystkich projektów, łącznie z ostatnim—stanowi podwyżka czynszów, z której dochody rząd przeznacza na fundusz budowlany. Czynsze w domach podlegających ustawie o ochronie lokatorów wykazują wprawdzie znaczną różnicę, w

porównaniu z komornem w domach nowych.

Niemniej jednak przy ogólnym niskim poziomie płac i zarobków podciąganie komornego do jednego poziomu, nie jest, zwłaszcza w obecnej chwili, rzeczą możliwą bez dotkliwych wstrząsów w budżetach rodzin pracowniczych. Szczególnie pora obecnego kryzysu gospodarczego, redukcji w biurach, przemyśle i handlu, i wyrastającego stąd bezrobocia—nie nadaje się absolutnie do tego rodzaju reform, chociażby podwyżka czynszu miała być znacznie niższą od projektowanego przez rząd.

Realizacja programu budowlano-mieszkaniowego nie może być całym swym ciężarem opartą o jedno pokolenie, ale koszt jej winny być rozłożone na dłuższy okres czasu.

Dziś, gdy wszelkiego rodzaju podatki państwowe i samorządowe—jak dochodowy, lokatorski, wodociągowy, dalej składki na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, jak kas chorych, zakładu pensyjnego i t. d. redukują efektywnie otrzymane przez pracownika pobory, podwyżka czynszu o 40 procent, stałaby się dlań wprost rujnującą.

iż ma ona na celu podjęcie próby stworzenia ententy przeciw rewizjonistycznej, w której skład wejśćby miały w pierwszym rzędzie Polska, Francja, Czechosłowacja i Rumunia. W dalszych planach Benesa leży przyciągnięcie do tego bloku Jugosławii, co nie powinno natrafić na większe trudności.

Katowicka „Polonia”, jako organ dzielnicy, najbardziej zagrożonej rewizjonistycznymi planami Niemiec, słusznie zaznacza, iż Polska stanąć winna w rzędzie pierwszych i najgorliwszych organizatorów obrony pokoju na zasadzie obowiązujących traktatów.

„Efekciarskie wizyty w Rzymie i Budapeszcie muszą ustąpić miejsca rzeczowej współpracy z temi państwami, z którymi łączy nas nie frazes, ale realny interes. Paryż, Praga, Bukareszt i Belgrad, a z drugiej strony państwa bałtyckie, oto wytyczne punkty dla naszej polityki zagranicznej. O tem nie wolno nam zapominać nigdy, a zwłaszcza w obliczu gotujących się wydarzeń”.

W sprawie tej toczą się już od pewnego czasu między Rządem a kapitalistami rokowania, które zapewne w niedługim już czasie zostaną definitywnie zakończone.

„Nie jesteśmy w tej chwili w stanie ocenić (ciągnie dalej „Robotnik”) w jakim stopniu wiadomość ta odpowiada prawdzie. Możemy jednak zwrócić uwagę na pewne momenty, zdradzające, że informacje przez nas otrzymane, nie są pozbawione realnej podstawy...”

Jak powszechnie wiadomo linja Górny Śląsk—Gdynia nie mogła być dotąd ostatecznie wykończona z powodu braku funduszy.

W związku z tem w lecie b. r. pojawiły się w prasie wiadomości, że kapitaliści zagraniczni (francuscy) chcą w dokończeniu tej linii zaangażować własne kapitały, oczywiście pod pewnymi dla siebie dogodnymi warunkami. Za tą informacją poszły dalsze, mianowicie, że Rząd, względnie M. K. zajęte jest „badaniem warunków” zaprojektowanej transakcji. Informacje rzeczowe zamieszczała również i prasa „sanacyjna”, z jednej strony przedstawiając je, jako „dowód zaufania” ze strony zagranicy, z drugiej zapewniając, że Rząd nie zgodzi się na warunki niekorzystne. Równocześnie z tem w organach kapitalistycznych pojawiły się—jako „głos opinii publicznej”—artykuły dowodzące, że z „komercjalizacją” należy wreszcie zrobić coś takiego, co umożliwiłoby zaciągnięcie pożyczki pod zastaw kolei...

Z temi głosami „opinii publicznej” schodzi się—może przypadkowo—udzielony w lecie b. r. „Przeglądowi Komunikacyjnemu” wywiad p. ministra Kühna, zapowiadający utworzenie „przedsiębiorstwa P. K. P.”.

Później wszystko ucicha... Aż dopiero przed paru dniami zjawia się zapowiedź nowego dekretu Prezydenta w sprawie komercjalizacji i t. d.

Pożyczka, według tychże pogłosek, miałaby być użyta nie tylko na cele związane z kolejnictwem, ale także na jakieś inne cele.

Pismo słusznie zwraca uwagę, że niebezpieczne są w tej sprawie wyjaśnienia rządu, gdyż dość otwarcie szerzona pogłoska budzi głębokie zaniepokojenie.



Z prasy.

Pogłoski i rozważania.

„Głos Narodu” (Nr. 323) wylicza szereg kwestyj, które obok zmiany rządu rozważane są na łamach prasy polskiej. „Gl. Nar.” ujmuje to w słowach następujących:

Obok „zmiany rządu” zajmują jeszcze prasę początek i długość sesji sejmowej. I w tej dziedzinie dużo jest niepewności. Czy sesja potrwa aż do 1 kwietnia? Ile czasu poświęca poszczególnie Izby na budżet? Czy obok budżetu wejdzie do Sejmu sprawa Konstytucji? W jakiej formie wypłynie tam sprawa Brzeźcia? Co się stanie z p. Korfiantem, jeśli Sejm śląski zażąda jego zwolnienia z więzienia śledczego, a Sejm warszawski wyda go sądom? Sprawy brzeskiej obóz rządowy będzie starał się usunąć z porządku dziennego obrad, ale wzięcie ona na sejmową w osobie posła Liebermana, który mimo choroby mandat sejmowy przyjął. Pisaliśmy kiedyś i powtarzamy dzisiaj: likwidacja Brzeźcia będzie dla sanacji bardzo trudna i kto wie, czy wogóle możliwa. Milczenie prasy o tej sprawie pogłębia tylko wrazenie, jakie udeziła się dziś coraz szerszym kołom społeczeństwa. Z doniesieniami prasy można walczyć i można im zaprzeczyć, ale jak zwalczyć szept, które idą po kraju?

Brak kierownictwa i programu.

Przywódcy sanacji, jak zaznacza „Gazeta Warsz.”, rozumieją rządy tylko jako walkę wszelkimi rozporządzalnymi środkami z tymi, którzy nie chcą uznać narzucającej się narodowi supremacji sanacji.

„W tem leży główna słabość obozu rządowego i największe zło systemu. Nie może państwo, znajdujące się w tak ciężkim położeniu jak nasze, z zachowaną praworządnością i obrazem instynktom moralnym mas, znajdującym się wreszcie w ciężkim, gospodarczym z katastrofą, kryzysie sanacyjnym, pozostawiać długo bez konsekwentnego kierownictwa i bez pozytywnego programu rządów”.

Zrozumienie tego dojrzała i szerszy się wśród opinii polskiej. Ostatnie wybory, w której zdaniem sanacji „zwyciężył zdrowy instynkt społeczeństwa”, niczego nie dowodzi.

Wiemy wszyscy, że jako cene ten objaw „zdrowego instynktu” został kupiony i co są warte liczne mandaty jednemu jako wyraz rzeczywistych nastroszeń kraju. Każdego głębiej patrząc i analizując wynek ostatnich wyborów uderza niezaparte i nieważone, wzmagające się pomimo nacisku całego aparatu państwowego, dążenie konstrukcyjne najbardziej świadomych i najbardziej polskich dzielnicy do zmiany dzisiejszego porządku i do rozsądnej, pozytywnej polityki prawa, zasad moralnych i rozumnego ładu gospodarczego. Dążenie to znalazło swój wyraz w sukcesie listy narodowej, któ-

Proces t. zw. partji przemysłowej w Moskwie.

W sali kolumnowej związków zawodowych w Moskwie zbliża się ku końcowi zaaranżowany na wielką skalę proces t. zw. „partji przemysłowej” t. g. grupy inżynierów sowieckich oskarżonych o utworzenie organizacji, mającej na celu, w kontakcie z emigracyjną organizacją handlowo-przemysłową i przy pomocy rzekomo Francji, spowodować obalenie rządu sowieckiego.

Na ławie oskarżonych zasiada 8 ludzi, którzy wybitną rolę odgrywali w świecie produkcji sowieckiej. I tak prof. Ramzin był dyrektorem „sowieckiego instytutu dla materiałów palnych”; prof. Kalinnikow członkiem państwowego urzędu dla „planu gospodarczego” (gos—plan); prof. Czarnowski prezesem komitetu naukowo-technicznego przy najwyższej radzie gospodarczej; inż. Lariczew dyrektorem sekcji przy „Gospianie”. Wszyscy ośmiu stoją pod zarzutem „działań” kontrolujących; mianowicie mieli w porozumieniu z rządami Anglii i Francji przeprowadzać systematyczny „sabotaż” w różnych przedsiębiorstwach państwowych i uniemożliwiać w ten sposób realizację „piatiletki”.

Trudno uwierzyć w to, żeby państwa zachodnio-europejskie bawiły się w sabotażowanie sowieckiego przemysłu. Mają tysiąc innych sposobów przeprowadzenia zwycięstwa gospodarczej walki z sowietami. A jeszcze trudniej uwierzyć, żeby plan takiego sabotażu „rodził się w głowie tak realnego polityka, jak Poincaré lub Churchill, lub w głowie tak obalonego dyplomaty, jak Briand. Wręcz zaś niemożliwym wydaje się twierdzenie oskarżeni, jakoby Francja i Anglja zdołały dla tych swoich planów kupić kogoś z kierowników techniczno-naukowych wydziałów w rządzie sowieckim.

Postoją zatem przyjąć, że cały proces został zorganizowany przez sowiety—jak już wiele innych przed nim—dla jakichś specjalnych celów wewnętrznych. A więc oba dla odwrócenia uwagi proletariatu rosyjskiego od właściwych przyczyn obecnego kryzysu gospodarczego, albo też, co jest najprawdopodobniejsze, dla zwalnia wina za niepowodzenie „piatiletki” na obce rzekomo czynniki i dla umożliwienia

Stosunek do spraw ruskich.

„Lwowski Kurjer Poranny” w artykule p. t. „Niebezpieczna lokata problemu ruskiego” zwraca uwagę na różnicę stanowisk obozu narodowego i obozu pilsudczyków w sprawie problemu ruskiego. Na Wołyniu, naprzykład, sanatorzy boleją, iż istnieją jeszcze tam chłopcy mało uświadomieni, to znaczy nie mający poczucia „ukraińskiego”. We wschodniej Małopolsce też troski nie wypadło mieć, to też tam między innymi robili zarzuty „endecji”, że nie rozumie ukraińskich dążeń niepodległościowych. Później stosunki między sanacją a ukraińcami oziębiły się z powodu nieuzgodnienia sprawy ukraińców do idei federacji. A dalej?

Gdy przysłyżone ekspedycje karne, to tembardziej dla wielu były one dowodem, iż obóz sanacyjny zerwał ze swą czteroletnią praktyką i zarzucił wyznawaną stale teorię.

Czy rzeczywiście tak? Czy ekspedycje czegokolwiek podobnego dowodzą?

Sprawę ekspedycji wypadnie nam jeszcze szerzej omówić, tymczasem zwróćmy uwagę na dwa momenty; dla czego energiczniejsza akcja zwalnicza sabotażystów przyszła tak późno, dla czego ekspedycje wypadły w przeddzień wyborów, a po drugie, dla czego wybrano raczej ekspedycje, aniżeli rozwiązanie „Luhów”, które były środkami terrorku ukraińskiego po wszech.

Wymieniłszy „Luh”, gdyż nasuwają się pewne refleksje. „Luh”—to przedwojenne Siły, z których powstał w czasie wojny „siczowi strzelcy”.

„Dilo” formując swój nowy program zdaje się dobrze rozumieć istotę ujmowania zagadnienia ukraińskiego przez obóz sanacyjny. „Dilo” nie mówi: chcemy być lojalni wobec Polski, chcemy być dobrzy jej obywatelami. Lecz „Dilo” pomija to zagadnienie, a sprawę przesuwa nad Dniepr.

Tem też ten problem lokowała jeszcze wcale niedawno „Gazeta Polska”, główny organ sanacyjny w Warszawie, tam się go lokuje stała na Wołyniu, prowadząc uświadamiającą akcję ukraińską wśród tamtejszej ludności ruskiej od czterech lat.

Lokata problemu bardzo niebezpieczna, przeciw której obóz narodowy stał się występowal, bo w naszym pojęciu istnieje problemat ruski tylko w obrębie granic Polski.

Sądymy, iż takie ujmowanie problemu oszczędziłoby Polsce wielu niebezpiecznych eksperymentów w ciągu czterech lat, a i samej ludności ruskiej gwarantowałyby i większą praworządność i zapobiegłoby niedawnym ekspedycjom.

Walne Zgromadzenie Narodowej Organizacji Kobiet.

Dnia 3 grudnia odbyło się w lokalu Stronnictwa Narodowego walne zgromadzenie Narodowej Organizacji Kobiet.

Zebrańie zgaiła prezeska p. J. Burhardtowa, obejmując przewodnictwem zebrańia. Przewodnicząca udzieliła głosu p. J. Kozdziejowej, która wygłosiła referat o pracy przedwyborczej N. O. K. i o wynikach wyborów. P. Kozdziejowa wskazała, że lista narodowa zyskała znaczną zwiększ mandatów i wezwała członkinie N. O. K. do wyteżonej pracy, której wynikiem musi być zupełne zwycięstwo przy przyszłych wyborach.

P. Markiewiczowa zreferowała sprawę zjazdu antyalkoholowego, który ma się odbyć w Wilnie. W sprawie tej zbierały głos p. p. Domańska i Otrębska.

W dalszym ciągu obrad omówiono sprawę loterii, która odbędzie się w dniach 7 i 8 b. m. oraz sprawę kursów gospodarstwa domowego, kroju i szycia, które w miesiącu bieżącym będą przez N. O. K. zorganizowane.

Z Litwy.

Zatarg o dyrektorjum kłajpedzkie.

KOWNO. (Pat). Od trzech tygodni prowadzone pertraktacje w sprawie utworzenia dyrektorjatu kłajpedzkiego nie dały pozytywnych wyników. Niemcy żądają, by dyrektorjat cieszył się zaufaniem większości sejmiku. Gubernator przedstawił kilku kandydatów, jednak żaden z nich nie otrzymał aprobaty większości. Jak donoszą ze źródeł miarodajnych, konflikt powyższy nie może być rozstrzygnięty przez miejscowe czynniki. Sprawa powyższa znajduje odgłos na forum Ligi Narodów.

Chochlik drukarski spłatał figla znakomitemu artyście.

Chochlik drukarski, który z najpoważniejszych artykułów jest w stanie zrobić śmieszna humoreskę, powtarzając długo przez czytelników, wyrządził figla jednemu z pism warszawskich. Pomysłka ta jest obecnie na ustach całej Warszawy artystycznej, nie zmniejszając zresztą uznania i szacunku dla osoby świetnego pianisty i sędziwego pedagoga, który padł mimowoli ofiarą tego błędu drukarskiego.

Zdarzyło się to w zapowiedzi koncertu-recitalu prof. A. Michałowskiego, zapowiadanego przez jeden z dzienników. Miało być w zachęcającym komentarzu do komunikatu: „Wielbieli mistrza czeka prawdziwa biesiada artystyczna, usłyszą bowiem szereg arcydzieł szopenowskich w wykonaniu, jak zwykle, „mistrzowskim”. Tymczasem wspomniany chochlik, zaraz na początku tej serdecznej zachęty, zamiast słowa „wielbieli” złożył — „wierzycieli”.

Kawał polegał jeszcze na tem, że znakomity artysta, jak zresztą niemal wszyscy nasi artyści,—nie jest milionerem i rzeczywiście wierzyciele jego liczniejsi są, aniżeli dłużnicy... Tłumaczono, że istotnie wierzyciele znakomitego pianisty, byłiby w stanie wypełnić z czubem wielką salę Filharmoniji.

W myśl zasady „dobry żart tyńfa wart”—sądymy, że mistrz wybaczy wspomnianemu dziennikowi niemięsiłą omyłkę, jak również i śmiech powszechny, jaki ona wywołała. Na wspomniany koncert winni też przyść naprawdę wszyscy wielbieli A. Michałowskiego, aby dać dowód, że czują się dłużnikami jego znakomitej sztuki.

OD ADMINISTRACJI czas odnowić prenumeratę na miesiąc GRUDZIEŃ.

GIEŁDA

WARSZAWA 4.XII (Pat.)

Waluty i dewizy:
Dolary 8,89—8,91—8,87.
Belgia 124,40—124,71—124,09.
Holandia 359,02—359,92—358,12.
Londyn 43,31—43,42—43,21.
Nowy York 8,913—8,933—8,893.
Nowy York kabeł 8,922—8,942—8,902.
Paryż 35,06—35,15—34,97.
Praga 26,45—26,51—26,39.
Szwajcjarja 172,80—173,23—172,37.
Wiedeń 125,56—125,87—125,28.
Włochy 46,75—46,87—46,63.
Berlin w obrotach prywatnych 212,73.

Papiery procentowe:
Pożyczka inwestycyjna 99. Ta sama seryjna 102,50, 5%, konwersyjna 50,25, 10%, kolejowa 104,50, 8%, L. Z. B. G. K. i B. R., obligacja B. G. K. 94. Te same 7%, 83,25, 5%, warszawskie 56,50, 8% warszawskie 72,25—72, 6% obli. m. Warszawy VIII i IX em. 51,50—51,25, 3% dowolna 50.

Akcje:
Bank Polski 158, Zachodni 70, Selo Potasowe 22, Węgiel 39—38, Lillip 2,50, Modrzew 10,75, Ostrowiec serji B. 47, Starachowice 16, Haberbusch 112.



KOSZULE FRAKOWE: kołnierzyki twarde modnego kroju i fasonu, karkdki, kravaty, spinki i t. d. poleca po cenach fabrycznych **skład konfekcji galanterji i trykotaży WACŁAWA NOWICKIEGO** Wilno, ul. Wielka 30. **Własna Wytwórnia Obuwia.** Cenne bezpłatne podarunki na gwiazdkę. 748—0 o

KRONIKA.

Pożegnanie wojewody wileńskiego p. Raczkiewicza

Wczoraj opuścił nasze miasto długoletni wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz, desygnowany przez najliczniejszy Klub w Senacie na marszałka Senatu.

Pożegnanie na dworcu kolejowym przybrało charakter rzadkiej manifestacji. Na dworcu kolejowym, rzeźbiście iluminowanym, zgromadzili się przedewszystkiem tłumy publiczności. Dalej, przybyli wszyscy przedstawiciele władz, municypalność wileńska z p. prezydentem Folejewskim, delegacja pułków, młodzieży szkolnej męskiej i żeńskiej ze sztabami i t. d.

Na peronie wyrósł las sztabów organizacji i stowarzyszeń wileńskich. Przed dworcem kole-

jowym stanęła kompanja policji, na peronie zaś stanęła kompanja korpusu ochrony pogranicza, kompanja 6 p. leg. ze sztabami, kolejowe przysposobienie wojskowe, które trzymało wartę w kilku punktach.

Wojewoda Raczkiewicz z widocznymi oznakami wzruszenia przechodził od jednej grupy do drugiej wśród okrzyków: Niech żyje. Przed nim i za nim mnóstwo kwiecica ofiarowanego przez organizacje społeczne. Do dyspozycji opuszczającego Wilno Wojewody oddano cały wagon, w którym pomiędzy innymi p. prezydent miasta towarzyszył p. Raczkiewiczowi do najbliższej stacji.

Wiadomości kościelne.

Roraty na intencję pracowników pocztowych odbędzie się dnia 8 grudnia o godz. 7 rano w kościele św. Trójcy.

Roraty. Zarząd Cechu Piekarzy, łącznie z Chrześcijańskim Związkiem Zawodowym Piekarzy w Wilnie zaprasza wszystkich swych członków, ich rodziny, oraz czeladników i terminatorów na uroczyste roraty Cechowe, które odbędzie się w dniu 7 b. m. o godz. 6 rano w kościele św. Ducha (po Dominikańskim).

Roraty. Staraniem Zjednoczenia Kolejowców Polskich i Zawodowego Związku Maszynistów w niedzielę 7 grudnia r. b. o godz. 7 rano w kościele O. O. Misjonarzy odbędzie się Roraty na intencję kolejarzy.

Pierwotny termin Rorat — 8 grudnia z przyczyn od wymienionych organizacji niezależnych — musiał ulec zmianie.

Nabożeństwo żałobne. W sobotę 6 b. m. odbędzie się w kościele św. Kazimierza o godz. 9 nabożeństwo żałobne za s. p. ks. Władysława Jankiewicza T. J., asystenta prowincji siołanich zakonu, b. prowincjała OO. Jezuitów. Zmarł w Rzymie dn. 21 listopada r. b. Na nabożeństwo zapraszają znajomych i przyjaciół Zmarłego. OO. Jezuitów.

Sprawy miejskie.
Magistrat popiera teatr żydowski. Magistrat m. Wilna wysygnował 3 tys. zł. tytułem subdyjumu dla Żydowskiego Teatru Ludowego. (d)

Sprawy podatkowe.
Ostateczny termin uiszczenia podatków. 14 b. m. upływa ulgowy termin płatności raty podatków: państwowego i dodatku komunalnego od gruntów rolnych (za II półrocze), państwowego od placów niezabudowanych (IV rata). Po tym terminie wspomniane podatki będą ściągane przez magistrat wraz z odsetkami i karami za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnymi.

1 grudnia upłynął już ulgowy termin płatności rat podatku od zbytku mieszkaniowego (IV rata) i podatku miejskiego od placów niezabudowanych (IV rata).

Handel i przemysł.
Spęd bytła w Wilnie. W ubiegłym tygodniu na targ miejski spędzono 2122 sztuk bytła i nierogacizny. Na konsumpcję miejscową zakupiono 2107 sztuk, pozostałe bydło zakupiła gmina trocka.

Spęd bytła ożywny, popyt znaczny. Ceny utrzymały się na poziomie poprzedniego tygodnia. (d)

Z listy Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości zainteresowanych, że podania o przydział kontyngentów na I kwartał 1931 r. należy składać do Izby w terminie do dn. 23 grudnia r. b.

Wobec tego, że lista kontyngentów na I kwartał 1931 r. nie została jeszcze ustalona, Izba prosi o oparcie się przy składaniu podań na listę kontyngentów, obowiązującej w IV kwartale 1930 r.

DZIŚ W RADJO

GODZ. 20.15
G. Kulankampf (Skrzypce)
G. Fitelberg (Dyrekcja)

W związku z wyświęceniem sztandaru Cechu Kafarzy we Lwowie, wobec niemożności wzięcia udziału — postanowiono wysłać gwóźdź pamiątkowy. Następnie przewodniczący zebrania p. Oszurko złożył krótkie sprawozdanie z działalności Spółdzielni Stolarzy Chrześcijan w Wilnie. Ponieważ zapas fornieru w Spółdzielni Stolarzy wyczerpał się — postanowiono zgromadzić parę wagonów fornieru z Warszawy, celem rozprzedania wśród członków cechu. Następnie omawiano kilka drobnych spraw, przeważnie natury gospodarczej. (s)

Z życia stowarzyszeń.
— Dorożne walne zebranie Stowarzyszenia Lekarzy Polaków odbędzie się w sobotę 6 grudnia r. b. w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego (ul. Zamkowa 24) o godz. 8-jej w pierwszym terminie, o godz. 8-jej min. 30 w drugim terminie, niezależnie od liczby obecnych.

— Posiedzenie naukowe Wydziału I-go Tow. Przyjaciół Nauk odbędzie się w sobotę dnia 6 b. m. o godz. 8-jej wieczór w sali dziekanatu sztuki. Na porządku dziennym referaty: ks. P. Nowicki — Codex Syrus Sinaiticus; St. Cywiński — Filjacje literackie w młodzieży polskich C. Norwida; St. Pigoń — Pokłosie archiwalne (Fr. Karpiński, C. Norwid). Wstęp wolny dla członków i gości.

— Kursy sanitarne Polskiego Czerwonego Krzyża. Przyjmujemy, że zapisy na kursy przyjmują Sekcja Siostr P. C. K., Zawalna Nr. 1, w godz. od 6—8 wieczorem. Tam udzielane są również wszelkie informacje.

— Zjazd przedstawicieli Kół Komitetu Kolejowego L. O. P. P. Dnia 4 b. m. w lokalu Ogniska Kolejowego w Wilnie rozpoczęły się obrady, najliczniejszej organizacji społecznej kolejarzy L.O.P.P. Komitet kolejowy rozpoczął swą działalność, jako posiadający prawo Komitetów powiatowych, tej instytucji, gestu rozwiązanych na terenie Rzeczypospolitej. Początkowo liczył nie wiele więcej, ponad 500 członków. W roku bieżącym tenże Komitet uzyskał prawo Komitetu Wojewódzkiego, co jest wielce zaszczytnym wyróżnieniem nadanym przez Zarząd Główny w Warszawie. W chwili obecnej kolejarze zrzeszeni w L. O. P. P., stanowią bezspornie najliczniejszą organizację, o charakterze wyłącznie społecznym, na terenie Dyrekcji Wileńskiej, liczą bowiem ponad 11.500 członków.

Zadaniem zjazdu jest opracowanie planu pracy na rok następny, uchwalenie budżetu, usprawnienie działalności szkoleniowej, przystosowanie wagonu obrony przeciwgazowej do potrzeb wspólnych i t. p. Na zjazd przybyli delegaci z Lidy, Baranowicz, Wolkowskaja, Grodna, Białegostoku, Starosiela, Łap, Brześcia n/B i Królewsczyzny.

Sprawność bojowa narodu pod względem przeciwołtyniczym i przeciwgazowym, jest sprawą państwową, przeto w pracy tej winni się znaleźć wszyscy ludzie obywatelsko myślący, aby we wspólnym zbożnym wysiłku zapewnić sobie spokojne jutro. Życzyć więc należy owocnej pracy i bogatych wyników tej pozytywnej organizacji.

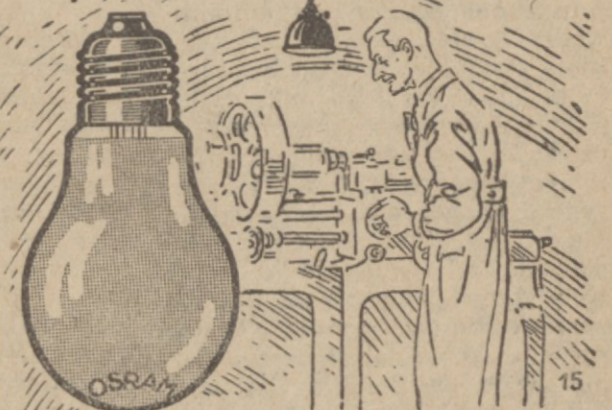
Sprawy rzemieślnicze.
— 15 b. m. upływa termin składania egzaminów rzemieślniczych. Dnia 15 b. m. upływa 3 letni termin udzielany przez ustawę przemysłową rzemieślnikom. Do dnia 15 grudnia rzemieślnicy, którzy nie złożyli egzaminów, nie będą mogli prowadzić warsztatów pracy, w których są zatrudnieni terminatorzy. (d)

Sądy.
— Wybór ławników do Sądu Pracy. Z dniem 6 grudnia r. b. upływa termin zgłaszania list na ławników i ich zastępców do Sądu Pracy. (d)

Lepsze światło - lepsza praca!

Szeroko rozpowszechnione mniemanie, jakoby światło elektryczne było drogie — jest błędne. Dobre, właściwie użyte i obfite światło — jest produktywnie. Spróbuj ulepszyć Twą instalację; odniesiesz dużą korzyść.

Wskazówek, dotyczących racjonalnego oświetlenia, udzieli Ci każda firma elektrotechniczna lub elektryczna.



Sprawy białoruskie.

— Zjazd białoruskiej „Proświty”. Dnia 3 stycznia r. b. w Wilnie odbędzie się walszy zjazd białoruskiego towarzystwa kulturalno - oświatowego „Proświta” z czterech województw wschodnich. (d)

— Aresztowanie b. ucznia gimnazjum białoruskiego. Władze śledcze aresztowały niejakiego Borowika, b. ucznia gimnazjum białoruskiego, pod zarzutem antypaństwowej działalności na terenie gminy radzowskiej. (d)

Sprawy wojskowe.

— Posiedzenie komisji poborowej. Dnia 17 b. m. w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2, odbędzie się dodatkowe posiedzenie komisji poborowej, dla tych wszystkich poborowych, którzy dotychczas nie odbyli powinności wojskowej. (d)

Odczyty.

— „Wpływ wody”. W niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 12-jej w południe, odbędzie się w Szkolnej Pracowni Przyrodniczej (ul. Zawalna 5, wejście od M. Pohulanki) odczyt z demonstracjami i pokazami prof. L. Stepińskiego, p. t. „Wpływ wody na zdrowie i przemysł, oraz nowoczesny sposób jej filtrowania”. Wstęp dla nauczycielstwa wolny.

Sprawy żydowskie.

— Żydzi domagają się języka żydowskiego w Radio wileńskim. Organizacja żydowska m. Wilna zwróciła się do odpowiednich władz z prośbą o zezwolenie nadawania w radiostacji wileńskiej audycji w języku żydowskim oraz zaprowadzenia stałej chwili żydowskiej. (d)

Kronika policyjna.

— Oblakana porąbała brata i matkę. W rodzinie Bermanów przy ul. Nowogrodzkiej 71, panowały stale kłótnie na tle nieporozumień osobistych. Najbardziej zawziętą walkę prowadzili między sobą Szymon Berman 35 lat z siostrą Rochą lat 16, która od niejakiego czasu wpadła w obłąd. Umysłowo chora Rocha ustawicznie groziła po każdej kłótni, iż zamorduje brata.

Wczoraj znowu doszło do ostrej kłótni. Rocha zaprzysięgła zemstę. W nocy gdy wszyscy usnęli dziewczyna wyostrzyła siekiere i długi nóż, poczem przystąpiła do śpiącego brata i zadała mu siekierą 10 ciężkich ran w głowę. Na krzyk mordercznej ofiary, przebudziła się matka, która usiłowała obłąkaną dziewczynę obezwładnić, lecz pchnięta kilku uderzeniami noża padła na ziemię. Dziewczyna porzuciła siekiere i nóż i zbiegła. Policja po dłuższym poszukiwaniu ujęła obłąkaną Bermanównę. (d)

— Kradzież w koszarach 1 p. p. Leg. W dniu 2 b. m. Dowództwo Plutonu Zandarmerji zawiadomiło wydz. śledczy, że na terenie obiektów wojskowych m. Wilna z koszar 1 p. p. Leg. z sal podoficerskiej skradziono sorty mundurowe na szkodę plutonowego Kurrowskiego Piotra i innych, wartości 800 zł. Dochodzeniem ustalono, że kradzieży tej dokonał Zajdelson Samuel, Stefana 25, Kocielkowski Leon, Obózowa Nr. 32, Baranow Józef, Obózowa 8 I kapral 1 p. p. leg. Rogowski Henryk. W czasie rewizji u wyższych wymienionych osób skradzione sorty mundurowe odnaleziono i zwrócono poszkodowanym. Sprawców kradzieży zatrzymano.

— Wyrwanie teczki z wekslami na ul. Szklanej. W dniu 3 b. m. Czerniaków Konstanty, Polowa 4 zameldował, że w nocy z dnia 29 na 30, gdy przechodził ul. Szklaną zastał mu

skradziona teczka z wekslami na ogólną sumę 11.000 zł., oraz 2 książeczki P. K. O. Dochodzeniem ustalono, że kradzieży tej dokonał zawodowy złodziej Wajner Fajwel, Żydowska Nr. 5, u którego w czasie rewizji teczka z zawartością znaleziono. Wajnera zatrzymano.

— Śmiertelne zacczadzenie. P. Jacewiczowa, zam. przy ul. W. Pohulanki 41—14, przed paru dniami przyjęła służącą, która w dniu wczorajszym pierwszy raz napaliła w piecu.

Widocznie służąca zbyt wcześnie zamknęła piec, przed udamieniem się na spoczynek, gdyż w nocy Jacewiczowa poczuła ostrą woń gazu.

Bez zwłoki udala się do kuchni gdzie zastała swą służącą, nie dającą oznak życia.

Zaalarmowane Pogotowie Ratunkowe stwierdziło zgon służącej. (s)

— Napad w Leoniszczach. Gajłowski Roman z zawodu furman, obecnie pracujący przy młynie t. zw. Francuskim, zamieszkały przy ul. Lipówka 21, w dniu wczorajszym jak zwykle przyjechał do młyna po mąkę.

W pobliżu młyna zatrzymało go czterech furmanów, którzy mieli do niego urazę.

W trakcie słów, jeden z napastników uderzył go kilka razy kluczem w głowę.

Gajłowski padł na ziemię brocząc krwią.

Zaalarmowane Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz opatrzył rany Gajłowskiego. Napastnicy zbiegli. (s)

— Pożar. W dniu wczorajszym dorozca domu przy ul. Wielkiej 47, róż Rudnickiej zauważył dobywający się ogień i tym z pracowni obuwia Fialkowskiego, znajdującym się na drugim piętrze w tymże domu.

Zaalarmowana straż ogniowa, która wkroczyła przybyła.

W ciągu półtorę godzinę pożar został zlikwidowany.

Straty przypuszczalnie są znaczne dokładnie jeszcze ich nie ustalono z powodu nieobecności właściciela pracowni.

Ofiar w ludziach niema. (s)

Zabawy.
— Kabaret - zabawa. Dnia 6 grudnia r. b. o godzinie 9-tej, w sali Klubu Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 31, odbędzie się kabaret - zabawa, urządzona staraniem Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Technicznej, na wpisy i pomoc materialną dla niezamożnych uczniów szkoły

Teatr, muzyka i sztuka.
— Teatr Miejski na Pohulance. Dnia „Noc listopadowa” Wypłaskiego.

Ceny zwykle z uwzględnieniem biletów zniżkowych i kredytowanych.

— Teatr Miejski w „Lutni”. Dnia „Cierpi okow” Roberta Bracco.

Ceny zwykle, bilety zniżkowe i kredytowane ważne.

— Przedstawienia popołudniowe. W nadchodzącą niedzielę 7 i poniedziałek 8 b. m. w obu teatrach miejskich odbędzie się przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych.

W niedzielę w Teatrze na Pohulance Surguczewa „Skrzypce Jesienne”.

W poniedziałek J. H. Hertz „Młody las” „Lutni” w niedzielę „Nie rzucaj mnie Madame” S. Kiedrzyńskiego.

W poniedziałek „Mała grzesznica” Birabeau.

— Koncert Ortowa organizuje Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne dnia 9 b. m. w sali Teatru na Pohulance.

— Poranek - koncert Z. Protasewicza. Młody, utalentowany śpiewak wystąpi raz jeden na koncercie, który się odbędzie dnia 7 b. m. o g. 12 m. 30 w sali Teatru „Lutnia”.

— Przedstawienie operowe na Pohulance odbędzie się w piątek dnia 12 b. m. w Teatrze na Pohulance na Polskiej Białej Krzyż. Wykonane zostaną w ujęciu scenicznym fragmenty z następujących oper: „Aida” Verdiego, (akt II), „Straszny dwór” Moniuszki (akt II), oraz „Halka” Moniuszki (akt II).

— Jubileusz „Lutni” Wileńskiej. Grocyślność obchodu jubileuszowego Wileńskiego T-wa Muzycznego „Lutnia” rozpocznie się w poniedziałek 8 b. m. o godz. 10 rano, nabożeństwem w kościele św. Franciszka (po Bernardynskim).

Wieczorem o godz. 8 odbędzie się w sali teatralnej „Lutnia” wieczór jubileuszowy, na który złążą się: referat o działalności „Lutni” Wileńskiej, poprzedzony słowem wstępem prezesa T-wa, przemówieniem, oraz dział koncertowy w którym biorą udział Z. Bortkiewicz - Wylezińska (śpiew), E. Olszewski (śpiew),

zespół kameralny im. Moniuszki, orkiestra i chór „Lutni” pod dyrekcją J. Leśniewskiego. Przy fortepianie Zygmunt Dołęga.

Bilety wczasu można nabywać w kasie teatralnej (A. Mickiewicza 8) od godz. 11 r. — 9 wieczór bez przerwy. Ceny od 50 gr.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 369 mtr.
Program:

- Piątek, dnia 5 grudnia 1930 r.**
11.58. Czas.
12.05. Muzyka lekka (płyty).
13.10. Komunikat meteorologiczny.
15.50. Lekcja francuskiego.
16.30. Koncert popularny (płyty).
17.15. „O samobójstwie” — odczyt wygł. dr. Sergiusz Schulling - Siengalewicz, prof. medyc. sądowej na U. S. B.
17.45. Muzyka lekka.
18.45. Kom. L. O. P. P.
19.10. Kom. rolniczy.
19.25. Pogadanka w związku z jubileuszem Tow. muzycznego „Lutnia”.
20.00. Pogad. muzyczna.
20.15. Koncert symfoniczny z Warsz.
23.00. Spacer detektor wy.

Z ostatniej chwili.

Katastrofa lotnicza.

LWÓW. (Pat.) Dnia 4 b. m. o godzinie 14 w lesie, na terenie gminy Podciemne, pow. Lwów, spadły wskutek zderzenia się dwa samoloty 6 pułku lotniczego ze Lwowa. Wskutek katastrofy zabity został ppor. obserwator Zbysław Kiewicz. Rany odnieśli ppor. obserwator Wiszomirski i pilot plutonowy Barczyk. Ocalał sierżant Dembiński.

INTROLIGATORIA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”
MOSTWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244
OPRAWY KSIĄZEK, ROCZNIKÓW,
KSIĄG BUCHALTERYJNYCH
I INNE ROBOTY. WYKONANIE
STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE.
OTWARTA OD 8-jej DO 4-jej POP.

Listy do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze „Dziennika Wileńskiego”.
Pozwól mi, Wielce Szanowny Panie Redaktorze, za pośrednictwem Twojego poczytnego pisma, jak najserdeczniej podziękować wszystkim Tym, którzy obdarzali zaufaniem moją aptekę w ciągu 25 lat, od dnia założenia przemiennej takiejowej.

Chcąc uczcić ten dzień jubileuszowy składam ofiary:

Na rzecz schroniska Nauczycielek Weteranek z 50. Nieuleczalnie chorych z 50. Przylutku „Dom Opieki Matki Boskiej” z 50. Podrutków „Dom Dzieciątka Jezus” z 50. Zakładu „Domu Serca Jezusowego” z 50. Konferencji męskiej św. Wincentego à Paulo z 25. Parafjalnej S-to Jakóbskiej z 25.

Razem zł. 300 załączam. Dziękuję i łączę wyrazy etc.

W. Augustowski,
właściciel apteki
przy ul. Mickiewicza 10.
1905 5-XII 1930 r.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.
Dla S. W. Ks. Karol Hebda z Gorzowa zł. 5.39.
Dla rodziny Mufelów emeryt z 5,00.
Dla najbardziej potrzebujących emeryt z 2,00.
Na pomnik 85 p. Sirzelców emeryt z 5,00.
Na Kościół w Bytaniu XX zł. 2,00.
Dla staruszek W J z 10,00.
Na opłatę wpisowego za najbardziej potrzebujących Studenta U. S. B. Firma „J. Dubicka i S-ka” (właściciele J. Dubicka i J. Januszewski) z 60.

Pamiętnik wygnańca polskiego z r. 1831.

Przełożyła z francuskiego Wanda Jagienka Sliwina.

Napoleon w Tylicy nie tylko zgodził się na pokój z Rosją, lecz jeszcze został jej aliantem, jej przyjaciele! O przywróceniu państwa polskiego na dawniejszych podstawach nie było nawet mowy... Co się tyczy Prus, zwycięzca zadowolił się odebraniem zaledwie cząstki złupionej nam ziemi, z której zrobił mały kraik, z czterema milionami ludności — Księstwo Warszawskie — i kraik ten dał królestwu Saksonji... Od Austrji, trzykrotnie pobitej jego mieczem, nie zażądał niczego i niczego od Rosji, która poniosła tak ostre ciosy! Przeciwniel powiększył jeszcze jej terytorjum, przez dodanie kawalka starej Polski, obwodu Białostockiego.

Tym sposobem armja francuska cofnęła się z nad Odry, Elby i Renu, a my, nieszczęśli Litwini, zostaliśmy, jak dawniej, w jarzynie moskiewskiej, jeszcze raz przez wszystkich opuszczeni!

III.

5) wkrótce, pod silną ręką robotnika, który rozdmuchiwał i pobudzał ogień wojny powszechnej. W tym ogromnym procesie rozkładu i tworzenia, winowajcy mogli obawiać się, a nieszczęśliwi — mieć nadzieję!

Pomimo zawodu, Polacy nie przestawali wierzyć, że jednak wyzwolenie przyniesie im ten człowiek niezwykły, który wydawał się wówczas posłannikiem Bożym i biczem Bożym na naszych gnębicieli. Optymiści mówili: „Przywrócenie Polski jest godne wielkiej duszy Napoleona!”

Z drugiej strony nawet rozczarowani nie wątpili, że Napoleon, chociażby gwoli ambicji i zresztą w imię własnych, najżywniejszych interesów i dla przeciwwagi znieawidzonym Niemcom, zechce odepchnąć Rosję ku północy i przywrócić na szerokich podstawach dawne państwo polskie.

Mój ojciec i wszystka szlachta z sąsiedztwa byli silnie przywiązani do tej myśli. Ciotka Berta czyniła z niej artykuł wiary. Wówczas podziwiała w Napoleonie nie tylko wielkiego człowieka-bohatera, lecz szanowała w nim jeszcze podporę religij, odnowiciela kultu katolickiego we Francji. Należał dla naszych chłopów — z których wielu dawnych legionistów walczyło we Włoszech i nad Dunajem, obok Francuzów — Napoleon, jego oficerowie i żołnierze, otoczeni byli aureolą poezji prostodusznej i entuzjastycznej, która przy pomocy odległości, czyni ludzi wielkich, podobnymi pół-bogom,

Jako dziecko, slyszalem ciagle o Francji i Napoleonie, jak o czemś jaśniejącem, opatrzonociem, dającym nadzieję lepszej przyszłości. To był biegum, okolo którego moja mloda wyobraźnia obracała się bez przerwy.

W południowo-zachodnim rogu pałacowego tarasu, była duża baszta, opierająca się o grunt stały i zamknięty od strony pola murem półokrągłym, tworzącym parapet, skąd rozciągał się wspaniały, rozległy widok.

Otóż w pewien letni wieczór, mój ojciec spacerował ze mną po tarasie, a ponieważ byłem nieznaszony w slychaniu opowiadań wojennych, mówił mi o zwycięstwach Francuzów nad Moskalami, o wielkich dniach Zurichu, Austerlicu, Eylau, Friedlandu. Pelen naiwnego entuzjazmu spytałem: „Mój ojcie, a gdzie są: Francja i Napoleon?”

Ojciec uśmiechnął się na to pytanie i poprowadził mnie na parapet starej wieży. Tam, wyciągając rękę w głąb horyzontu, rozwijającego się przed nami, rzekł: „Patrz, Witoldzie, daleko, daleko, za wzgórzami pokrytymi lasem, w kierunku gdzie w tej chwili zachodzi słońce — jest Francja!”

Odtąd stara wieża miała dla mnie mocny powab. Przychodziłem tam często, przychodziłem w chwili marzeń i wysyłałem swą duszę razem ze wzrokiem utkwionym w przestrzeń, w kierunku, gdzie niebo paliło się purpurą zachodu. „Tam jest Francja!” mówiłem sobie półgłosem, a lzy kręciły

mi się w oczach i wszystkie fibry mojej istoty były głęboko poruszone. W ogniu pragnień, urojone marzy zdawały się ucieleśniać. Widziałem, jak orły wielkiego wodza rozwijają złote skrzydła na dalekich wierzchołkach wzgórz. Slyszalem warczenie bębnow, róg wojenny i głuchy pomruk dział. Dostrzegałem, płynące jak potok w dolinie, szeregi francuskie...

Wreszcie bieg wydarzeń zmienił swój kierunek. Napoleon, po zaangażowaniu się w wojnę z Hiszpanją, po zwycięstwie pod Wagram, które raz jeszcze położyło Austrję u jego nóg, nie uznając żadnych granic ciągnął dalej; blokadę ładu stałego, wypowiedział się śmiertelny pojedynek Anglii i Rosji, której dumę chciał zmiażdżyć dosięgnawszy zatoki morskiej w Finlandji. W r. 1811, odczuwając się nadchodzącą burzą i wszystko wskazywalo, że spotkanie dwóch kolosów: Wschodu i Zachodu jest nieuniknione i, że nie nie powstrzyma ich ogromnych przygotowań.

Zaledwie skończyła się zima, zaledwie ziemia wywołila się z pod śnieżnego całunu, a już drzy pod stopami sześciuset tysięcy żołnierzy, których zachwały zdobywca pcha w kierunku północy, nie przyspuszczając, iż Rosja, nawet w głębi swoich stepów zamrożonych, może wymknąć się jego potędze.

(D. c. n.)

Pamiętniki księcia Bülowa.

Wspomnienia kanclerza, który pruską politykę antypolską doprowadził do największego nateżenia, który fundusze komisji kolonizacyjnej powiększył do miliardowej prawie wysokości, przeprowadził ustawę o wywłaszczeniu, oraz paragraf kagańcowy przeciwko językowi polskiemu, spotykają się niewątpliwie w Polsce z zainteresowaniem w Wilnie, najpierw na stanowisku sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, później kanclerza Rzeszy; obejmuje więc okres od r. 1897 do końca r. 1903. Tom następny obejmuje wspomnienia, aż do roku 1909, tom trzeci wspomnienia z czasów wojny powszechnej i klęski Niemiec, ostatni wreszcie wspomnienia z młodości i kariery dyplomatycznej do roku 1897.

Materiał, zawarty w wydanym pierwszym tomie, jest ogromny. Autor z trudem tylko dał sobie z nim radę; częste dygresje, wracanie do wspomnień z lat dawniejszych, poprzedzających okres omawiany w tym tomie, wciąganie zdarzeń i osób z lat późniejszych i najnowszych, wszystko to wywołuje wrażenie chaosu, łagodzone wszakże wielkim talentem naracyjnym autora, sprawiającym, że książkę tego czyta się jednym tchem. Świetnie są zwłaszcza charakterystyki osób działających: panujących, dyplomatów, parlamentarzystów—Niemców, Austriaków, Anglików, Włochów, Rosjan i t. d.

Z charakterystyk na plan pierwszy wysuwa II. Bülow sędzią go bardzo surowo. Przypomina mu wprawdzie genialne zdolności, nie wykazane jednakże należycie, wielką sprawność w obecności, którą czarował każdego, z kim się zetknął, zarzuka mu jednak zmienność ustawną, chorobliwą gadatliwość, impulsywność niepołączoną, niezdolność do zdawania sobie sprawy z istotnej wartości ludzi, zamiłowanie do parad i operetkowych obchodów dworskich, chęć bliźszenia i podobania się ludziom, dyktantyzm we wszystkim, w polityce jak i w dowodzeniu armiami na manewrach patrzenie na wojsko i państwo jako na osobiste zabawki swoje, dziecinna radość z orderów i tytułów, a przedewszystkiem wszędzie i zawsze brak najelementarniejszego poczucia taktu.

Bülow broni cesarza od zarzutu świadomego wywołania wojny w r. 1914, dowodząc, że mimo potrząsania ustawicznego szablą i bicia w stół opancerzoną pięścią, był to człowiek lekliwy a nawet tchórzyliwy, że im bardziej się bał, tem groźniej krzyczał i odgrażał się na wszystkie strony. Kanclerz przynajmniej, że

w chwilach grożącej gwałtowności w świecie wojny cesarz zachowywał się jak niecierpliw widzący w teatrze i nie mógł się doczekać starć krwawych.

Wiele z wyliczonych powyżej wad cesarza Bülowa kładzie na kark jego wychowawcy. Hinzpetera, który go, jako chłopca, zmuszał n. p. do natychmiastowego sformułowania sądu o osobach, wypadkowo spotykanych na przechadzkach, wyrabiających w nim w ten sposób powierzchowność w sądeniu. Stosunek jego do rodziców był jak najgorszy. Matka go wręcz nienawidziła i szkodziła mu, gdzie mogła, urabiając i szerząc jak najgorszą o nim opinię.

W miarę, jak z biegiem lat mnożyły się dla Niemiec niepowodzenia w polityce zewnętrznej a wewnątrz kraju wzrastała na siłach opozycja, z którą sobie rady dać nie mógł, Wilhelm stał się coraz bardziej nerwowym i coraz częściej dostawał napadów wściekłości. Coraz częściej też otczeniego jego zadawało sobie pytanie, czy cesarz jest przy zdrowych zmysłach.

Równie ujemną jest charakterystyka Franciszka Józefa. Zdaniem Bülowa cesarz ten nie miał wcale serca. Pod żadnym panującym, twierdzi Bülow, nie wykonano, tyle wyroków śmierci, co pod Franciszkiem Józefem, zaczynając od wieszania na Węgrzech w r. 1849, a kończąc na masowych wieszaniach w Małopolsce w czasie ostatniej wojny powszechnej. Miał jednak te, sympatyczną dla nas, zaletę, że się zawsze cieszył, gdy Prusacy, jego sprzymierzeńcy, dostawali w skórkę. Tak twierdzi Bülow.

Najciekawsze dla nas są uwagi kanclerza o polityce antypolskiej, a zwłaszcza twierdzenie jego, że sprzeciwiał się zawsze ciemniactwu Polaków w zakresie szkolnictwa i w sprawach kościelnych. Tu trzeba zaznaczyć, że w rzeczywistości takie stanowisko kanclerza, bynajmniej odczuć się nie dało, przeciwnie, za jego rządów była i Września i strajk szkolny. Jak dla Capriego, tak i dla Bülowa, w sprawach polityki antypolskiej, decydującym był stosunek do Rosji. Capriego, licząc się z Rosją, chciał zapewnić sobie na ten wypadek życzliwość Polaków. Bülow natomiast wiedział, jak pisze na stronie 564, że niczem nie pozyska sympatii Rosji dla Niemiec tak bardzo, jak uciskiem Polaków. Nado, Bülow kierował się przekonaniem, że nie może być większej dla Niemiec katastrofy, nad odbudowaniem Polski.

W zwalczaniu Polaków popierał go ze wszystkich sił kardynał wrocławski ks. Kopp. za co Bülow chwali go bardzo. Kardynał ów sądził, że spolonizowanie wschodnich prowincji Prus wcaleby nie było zgodne z inte-

resami Kościoła katolickiego, wobec tego energicznie zwalczał Korfantego, którego w czasie wojny powszechnej niemieckie władze wojskowe inwigilowały.

Sport.

Turniej piłki koszykowej.

W niedzielę i w poniedziałek od godziny 10 rano w sali Ośrodek W. F. Ludwisarska 4 odbywać się będzie turniej piłki koszykowej panów.

Wiadomości hokejowe.

Na pierwszym organizacyjnym zebraniu Okr. Zw. Hokejowego wybrano nowe władze związku, w składzie następującym: przewodniczący p. prof. Weysenhoff, członkowie zarządu: pp. Żamej, Wasilewski, Okulowicz, Żmudzkiński.

Postanowiono nawiązać kontakt z Miejskim Komitetem W. F. organizując w czasie "tygodnia sportowego" szereg meczów z drużynami innych miast. Ponadto hokeiści noszą się z zamiarem przy każdej niedzieli na ślizgawce przeprowadzać kombinacyjne imprezy hokejowe lokalne.

Obecnie w Wilnie mamy następujące drużyny hokejowe, które walczą będąc o tytuł Okr. Wileńskiego, a mianowicie: A. Z. S., Polic. K. S., Ognisko, Z. A. K. S., Pogoń i parę drużyn szkolnych. Mistrzostwo w latach ubiegłych miał A. Z. S. będąc bezkonkurencyjną drużyną w Wilnie i mając szereg cennych wyników w Krynicy i w Zakopanem.

W czasie nieobecności prof. Weysenhoffa, który jak wiemy wyjeżdża do Katowic na kurs hokejowy, zastępować go będzie p. F. Wasilewski w szeregu spraw organizacyjnych zbliżającego się sezonu.

Suchy kurs narciarski.

Nachy spadnie śnieg, narciarze trenować się będą w sali gimnastycznej. Tak zwana sucha zaprawa ma kolosalne znaczenie zarówno dla zawodnika, jak i dla turysty, który musi stopniowo przygotować swe mięśnie, płuca, serce i nogi do czekających na niego wysiłków.

Wil. Okr. Zw. Nar. postanowił w tym roku dać możność szerzszym masom narciarskim korzystania z doświadczeń instruktorów szkolnych p. kap. Łuckiego, który przyjechał już do Wilna mając wczoraj pierwsze teoretyczne lekcje o narciarstwie. Od dnia wczorajszego odbywać się będą codzienne kursy narciarskie poszczególnych grup: zawodników, turystów, pań i panów.

W suchej zaprawie narciarskiej bierze udział przeszło 100 osób. Ja. Nie.

Popierajcie Polską Matkę Szkołą.

Z kraju.

Ujęcie sprawców napadu na dom Szymanowiczów.

Po napadzie dokonanym przez nieznaną zbrojnicę we wsi Dubasze, gm. rakowskiej na dom Szymanowiczów i zranieniu z broni palnej żony Szymanowicza władze policyjne wdrożyły niezwłocznie śledztwo. Energiczna akcja doprowadziła do ujęcia Maturolika Grzegorza i Szuta Wincentego, zam. we wsi Grywicze, gm. rakowskiej, którzy do winy napadu przyznali się i wskazali na Zdanowicza Antoniego i Bujnickiego Mikołaja jako na organizatorów. Na podstawie tych zeznań aresztowano niezwłocznie wymienionych wyżej Zdanowicza i Bujnickiego. W dalszym ciągu śledztwa ujawniono miejsce ukrycia broni i samą broń, którą napastnicy posługiwali się w czasie napadu. Energiczna akcja ze strony władz bezpieczeństwa doprowadziła do szybkiego ujęcia napastników i całkowitego zlikwidowania napadu.

Zatrzymanie techników komunistycznych.

Ubiegłej nocy w rejonie odcinka granicznego Wilejka, patrol K.O.P. zatrzymał 2 techników komunistycznych usiłujących nielegalnie przedostać się do Polski. Przy zatrzymanym znaleziono instrukcje i okólniki K. P. Z. B.

Nieszczęśliwy wypadek w Olkienikach.

Wczoraj rano, grupa dzieci bawiących się koło koszar w Olkienikach, znalazła kilka zapalniczek, od miotaczy min. Jeden z chłopców 10-letni Jan Kaziukiewicz zaczął dmuchać gwóźdź wewnątrz zapalnika i spowodował eksplozję. Eksplozującą zapalniczką oderwał Kaziukiewiczowi lewą dłoń, zaś 9-letniego Henryka Dobkiewicza lekko ranil. Ofiarom wypadku lekarz wojskowy udzielił doraźnej pomocy.

Epidemia grypy w Grodnie.

O szerszym się grypę w Grodnie najwyraźniej świadczy statystyka Kasy Chorych.

Onegdaj zanotowano 333 wezwań lekarzy do chorych, apteka załatwiła 1000 recept. W normalnych czasach liczba wezwań do chorych wynosiła 20—30 dziennie. Obecnie już pracuje 9 lekarzy rejonowych, przewidziane jest zaangażowanie jeszcze jednego. Przed epidemią pracowali tylko 5-ciu.

Zagadkowe samobójstwo nadleśniczego.

1 grudnia wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia nadleśniczy nadwożański Okruszko Aleksander lat 40, zam. w maj. Urbanowszczyzna, pow. słonimskiego. Wymieniony zostawił list następującej treści: "Muszę odejść, bo padam ofiarą swojej łatwości i wyzysku jej przez moich współpracowników, jestem

niewinny, bo pieniędzy nie zdefraudowałem, chciałem się tylko wygrażać z sieci w jakie wpadłem. Pan inspektor Solec przestępował, lecz za późno, proszę o pomoc dla dzieci i żony". Samobójstwo Okruszki widocznie jest w związku z prowadzonymi przez władze policyjne dochodzeniami w sprawie nadużyć pieniężnych z chęcią zysku podczas eksploatacji leśnej.

Judaszowe prace.

Już drugi rok upływa od czasu kiedy piśmidło białoruskie "Szlach młodzieży", rozdawane bezpłatnie po wsiach kresowych, stara się planowo zatrącać dusze młodzieży wiejskiej, przez pobudzanie wśród tej młodzieży najniższych instynktów.

Jako jeden z setnych przykładów może służyć ostatni (11) numer tego wydawnictwa. Na str. 14 czytamy tam taką "poezję": "Naród już zdrójczy liczy. I przedko powoła na sąd Za zdradę im karę zapłaci—Przez nich rozniewiany lud!" Takie ujęcie stało się w czasie okupacji bolszewickiej. Gniewem ciemnego ludu nas, mieszkawców kresowych, stała straszna wysłańcy jaczejek komunistycznych. Warto tylko nam zapamiętać kto te ciemne masy podjudza w iście bolszewicki sposób; dowiadujemy się tego z ostatniej strony tegoż piśmidła, czytamy tam słowa: Redakcja szczerze dziękuje poważanemu księdzu Adamowi Stankiewiczowi za ofiarowanie papieru na kalendarzyk "Szlach młodzieży" i księdzu dr. Stanisławowi Gładowskiemu za ofiarowanie 20 zł. na wydawnictwo "Szl. mol."

Dziwi nas tylko niepomierne, że tenże ks. Gładowski w spisie duchowieństwa Diecezji Wileńskiej figuruje jako współpracownik proboszcza kościoła św. Jana w Wilnie. J. S.

Biała Waka.

"Dnia 30 listopada b. r. w Białej Wace, niedaleko sławnych Ponnar, odbył się obchód setnej rocznicy powstania listopadowego. S. M. P. żeńskiej odegrało sztukę pod tytułem: "Dla Ciebie Polsko". Odczyt o powstaniu z roku 1830 wygłosił ks. dr. Seweryn Janowski. Całość wypadła imponująco. Frekwencja była b. liczna."

Śląska Sroda Literacka.

Na ostatnią Srodę Literacką (3.XII b. r.) Z. Z. L. P. zaprosił znanego pisarza śląskiego, p. Gustawa Morcinka.

Milego gościa powitał p. W. Hulewicz, charakterystyzując w krótkich słowach jego twórczość literacką, jako autora powieści "Byli dwaj bracia" i tomu nowel "Serce za tamą".

Następnie p. Lubiakowski odczytał pisane gwara śląską dwa utwory p. G. Morcinka, mianowicie: "Piernikowe serce" i "Dwaj bracia". Oba utwory, odznaczające się bezpośredniością i prostotą w ujęciu, oraz mocnym i żywym stylem, a zwłaszcza "Dwaj bracia", doskonale przedstawiają scenę w kopalni podczas pożaru, zostały przyjęte przez zebranych bardzo żywymi oklaskami.

Po przerwie p. G. Morcinek wygłosił referat o Ziemi Śląskiej i Ślązakach.

Nieduża ta część Polski na południo-zachodzie, odznacza się szczególnie pięknym krajobrazem, doskonale widzianym ze szczytów Beskidów, obejmujących Śląsk od południa. Sliczny kobierzec dolin jest przecięty dużymi rzekami: Wisłą i "świętą" Olzą. Inny charakter ma zagłębie węglowe, pokryte szeregiem kominów i kopalni. Zdałoby się napozór, że jest to część ziemi zapomniana przez Boga.

Wierzenia ludowe widzą na Śląsku zroszę duchów i dziwów w miarę złośliwych, w miarę dobrych. Lud nie wierzy w ich istnienie, lecz zawsze pamięta przekazane przez ojców legendy. Często m. in. spotykane są utopce, wciąganie ludzi do wody, mory, ssące krew ze śpiących ludzi, nocnie, prowadzące nocą ludzi na bezdroża, chłopcy ogniste, jaroski, strzygono i t. d. Język Ślązaków jest bardzo archaiczny, jest jakby zachowanym do dzisiaj staropolskim językiem Reja.

Charakter ślązków wykształcił się w kopalniach — to też są oni twardzi, zawzięci, śmieli w niebezpieczeństwach; walki narodowe spotęgowały w nich ponadto nieustępliwość.

Uświadomienie narodowe ślązków nie jest dawne. W kraju, przez 600 lat będącym pod władzą niemiecką to poczucie trzeba było budzić. Dokonał tego P. Stalmach i K. Miarka przed 15 — 20 laty. Oni budzili ruch narodowy, który następnie rozwinął się dwiema drogami:

1) przy pomocy książek, gazet i sceny — drogą wskazaną przez Stalmacha, 2) różn. ten ruch narodowy dzięki walce klasowej i religijnej polskiej katolickiej ludności robotniczej przeciw protestantom: Niemcom i Czechom — kapitalistom. Ślączycy drwili ze wszystkich hasel pięknostrzmiących i szumnych słów patriotycznych, ale kiedy się porwali do broni — stawali się straszni i nieopodległość wywalczyli. Życie Ślązaków — polaków poza granicami Polski jest bardzo trudne, gdyż zarówno Niemcy jak też Czesi używają wszelkich sposobów, żeby element polski w swych granicach wynaradawiać, szczególnie nacisk kładąc na odpowiedni kierunek szkolnictwa. Walka o zachowanie własnej narodowości przeciwko polityce państwowej jest tam bardzo trudna, gdyż Polacy rozporządzają bardzo małymi środkami materialnymi. A dziś i w przystości Śląsk musi być tym "bastionem, o który rozbije się niemiecki „Drang nach Osten". sss.

ZNAKOMITE UZNANE ZA NAJLEPSZE ŻĄDAJCIE

Wódki, Likieri i Wina

F. Stefan GENELI & S-ka S-KA ARC. W WARSZAWIE.

MIEJSKI KINEMATOGRAF

Sala Miejska, ul. Ostrobramska 5

Od dnia 2 do 7 grudnia 1930 roku włączona będą wyświetlane filmy: "Na pokładzie łodzi podwodnej" Wzruszająca, owiana niezwykłym bohaterstwem opowieść filmowa z czasów wojny. Aktów 8. W rolach głównych: Carl de Vogt, Angelo Ferrari i Fritz Kampner. Nad programem: "Maple Awantury" komedia w 2 aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym programem: "BIAŁY ORZEŁ".

KINO «PAN»

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Sensacyjna premiera Najnowszego filmu polskiego o wyjątkowo atrakcyjnym podłożu Wielka 42. W rol. gl. Alina Konopka, Dolores Orsini, Eugeniusz Bodo i inni. Pomijając wielkie koszty — ceny nie podwyższono. Ilustracja muzyczna pod batutą prof. M. Zamsztelgmana z udziałem znanego skrzypcy prof. R. Jadowłkera.

KINO «MIMOZA»

Dziś premiera! Przebój sezonu! Po raz 1-szy w Wilnie! W rolach głównych: Nowa Froncie nic nowego Lols Morau i George O'Brien. Rzecz dzieje się w 1918 roku przed zakończeniem wojny światowej.

Kawiarnia i jadalnia „STAROPOLANKA“

przy ul. Garbarskiej № 1 pod kierownictwem nowego gospodarza po przeprowadzeniu całkowitego remontu

od soboty dnia 6 grudnia r. b. 4427-0 o wydaje codziennie gorące śniadania, kolacje oraz smaczne domowe obiady z 3-4 dań przy rozmaitym wyborze zup i mięsa.

Cena obiadów po zł. 1,30. Abonament mies. po zł. 1,20.

CHOROBY PŁUC

GRUŹNICA PŁUC jest nieulegalną i chorobą, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarzy: „Balsam Thiocolan—Age“ który ułatwiający wydalenie się wycięcia organizmu i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza Sprzedają apteki.

LEKARZE

Dr. Zeldowicz CHOR. WENERYCZNE MOCZOPŁ. I SKÓRNE 9-12 i 5-8 w. tel. 2-77.

Dr. B. SZYRWIND Choroby weneryczne, choroby moczopł. i skórne Wielka 19, od 9-11-7. 4231-5

Dr. R. Zeldowiczowa kobiece, wener. chor. dróg mocz. prz. 12-2-14-6 ul. Mickiewicza 24. 704-0

ZDROJOWISKA.

ZAKOPANE. Willa „Obrochłowska“, Chałubińskiego, kuchnia dobra, obfita. Ceny umiarkowane. 494-2

Dr. GINSBERG

Choroby skórne weneryczne i moczopł. Wielka 3. 8-11 4-8, tel. 567. s3

AKUSZERKI **AKUSZERKA** Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7m. 5. WZP69.

ZGUBY

Zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU Wilno — Proszę na imię Józefa Płonowicza zam. we wsi Smolna gm. Dziewienskiej pow. Oszmiana u niego zabrać się. 683

Ostrożny. „Jeśli będziesz grzeszny, mój chłopcze, dostaniesz jabłuszko.“ „A jakiego dużego mam być grzesznym?“

UCZNIĄ

przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem opieką i pomocą w językach. Dowiedzieć się od 12 Z. Żewala 60-11 Jurkowska. 4416-0

ZEGARKI

Reperuje Solidnie K. Gortuchowski Zamkowa 9.

Przetarg.

Składnica Państwowa Materjałów Drzewnych przy Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg oferty na zwózce partjami drzewa opalowego i materjałów drzewnych z bocznicy przy ul. Pilsudskiego 67 do składu na ulicy Podgórznej № 7 oraz rozwózce tegoż drzewa w obrębie miasta Wilna w ilościach detalicznych ze składnic — Podgórze 7 i Pilsudskiego 67 na okres od dnia 10 XII 1930 r. do 1-X 1931 roku. — Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w Składnicy Materjałów Drzewnych w lokalu Dyrekcji (Wielka 66), pokój 4 do godziny 10 rano do dnia 9-go grudnia t. j. do czasu otwarcia ofert, zawierając jednocześnie dowód złożenia do depozytu Dyrekcji wadium w wysokości 5% sumy wartości przetargu, wychodzący z założenia, że w zeznaczonej liczbie będzie udzielonych i rozwiezionych około 10,000 mp. materjałów drzewnych. Zastrzeżenie się dowolny wybór oferty niezależnie od oferowanej ceny.

PRACA

poszukuję osoby do pilnowania mieszkania i niewielkiej ustugi Sierakowskiego 25 m. 10. 4413-1

Administracji domu poszukuję referencje najlepsze. Oferty Dyziennik Wileński W. Z. 4405-0

Mieszkania i pokoje

502-00

Znalazłem ją w szafie bibliotecznej. W testamentie za wyraznie zostały mi zapisane wszystkie książki z biblioteki.

Pokoje

umeblowany, jasny, duży, ciepły ze wszelkimi wygodami z opalem i światłem do wynajęcia. Przejazd dom № 7, (przed kościołem św. Plotra 1, przed domy urzędnicze. 4248

Mieszkanie 3

względnie 4 pokojowe z łazienką i kuchnią w 1 lub 2 piętrze w centrum (okolica nie handlowa) od zaraz poszukiwane. Cena obywatelska. Może być ostępne. Oferty: Dominikańska 17 Bank Kredytowy, dla W. S. 1

Mieszkanie

2 duże pokoje i jeden mały z kuchnią, ogródkiem, ze wszelkimi wygodami od 1 stycznia do wynajęcia za ul. Montwiłowski 11, od 10-1. Tamże 2 pokoje w Sater-nie i skład na 4431-1

Mieszkanie

do wynajęcia 4-ro 15-cio pokojowe z wygodami Kalwaryjska 31. 4433 4

Sprawy majątkowe

Omyłka. — Dlaczego pan przy-właszczyl sobie książeczkę kasy oszczędności zmarłego?

Ulokuję 1000 dol.

na hipotekę domu w Wilnie. Pośrednicy wkluczeni. Adres w Admin. Dz. Wil. 4438

KUPNO-SPRZEDAŻ

Do sprzedania gramofonowe, biurko, larnia projekcyjna do prezencji i amatorska. Złog. Królewska 7 m. 7. Wejście z Oranżeryjnego. 4443

Do sprzedania

plac 1/2, dziesięciny przy ul. Antokolskiej 12. Warunki na miejscu. 4417-2

Pieniądze w każdej sumie lokujemy na korzystne oprocentowanie u osób solidnych — gwarantujemy zapłatę. Dom H-K. „Zachęta“ Mickiewicza 1. tel. 9-85. 379-80